



Słowo

*Materiały kaznodziejskie
oraz dla grup biblijnych*

numer 125 – lipiec 2021

Adres wydawcy:

„Augustinus”
Skr. Poczтовая 28
59-902 Zgorzelec 4
E-mail: augustinus@irs.nu

Autorzy:

Tomasz Pieczko:
ttjpieczko@gmail.com
Pedro Snoeijer:
psnoeijer@wp.pl

Strony internetowe:

www.augustinus.pl
www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Od Redakcji

Drogi czytelniku,

Otrzymałeś kolejny numer naszego biuletynu zatytułowanego „Słowo”.

Oczywiście chodzi tu o odniesienie do Słowa Bożego, którego głoszenie jest jednym z podstawowych zadań Kościoła.

W naszej pracy chcemy - na miarę naszych możliwości - pomóc tym, którzy zajmują się głoszeniem Słowa (np. głoszą kazania), a także tym, którzy prowadzą studia czy spotkania biblijne.

Chcemy także naszym biuletynem podać nieco informacji tym, którzy prowadzą własne refleksje biblijne. Chcemy ich zachęcić, a jednocześnie nieco ułatwić im ich poszukiwania.

W biuletynie nie chcemy i celowo unikamy wykładu typowo akademickiego.

Chcemy natomiast dostarczyć informacji (a także inspiracji) tym, którzy być może z różnych powodów nie mogą udać się do biblioteki, nie mogą zbyt łatwo zdobyć poszukiwanych pozycji książkowych, lub po prostu muszą przygotować

kazanie lub studium biblijne, mając czas nader ograniczony.

Jeśli macie pytania, sugestie, zawsze jesteśmy otwarci na Wasz głos.

Waszymi pytaniami, czy wskazówkami, związanymi z Waszymi oczekiwaniami, możecie współtworzyć z nami to skromne piśmiennictwo.

Pragniemy jednak nade wszystko, aby Słowo Biblii, jedyne nieomyłne, stało się treścią życia praktycznego tych, którzy zajmują się Jego głoszeniem, tych, którzy prowadzą zajęcia biblijne w Kościołach lokalnych - w zborach, tych, którzy poszukują życia w prawdzie.

Tego zatem Wam życzymy drodzy Czytelnicy: niech Wam błogosławi nasz Pan Wszechmogący i niech Was prowadzi w lekturze i rozważaniu Jego Słowa, w Waszym życiu Słowu temu podporządkowanym.

Redakcja.

Studium Biblijne

I Ks. Mojeszowa / Ks. Rodzaju 18:1-15

Sytuacja opisana w tym rozdziale związana jest z obietnicą Bożą daną Abrahamowi: obietnicą błogosławieństwa i potomstwa.

18:1-2

Pan znów ukazał się Abrahamowi, co podkreśla fakt, że jest on Jego prorokiem.

Wcześniej Pan ukazał się obiecując mu przymierze i wymagając, aby był doskonały (I Mj. 17:1). Zachowanie Abrahama i gościnność pokazuje jego doskonały charakter.

Abraham siedzi u wejścia do namiotu, co stanowi dobre miejsce, by przyjąć gości. Fakt, że znajduje się akurat w tym miejscu podkreśla, że Abraham wciąż wędruje, co stanowi kontrast do Lota, siedzącego w bramie Sodomy, który kompletnie zintegrował się w tym bezbożnym mieście. Poza tym Lot łamie podstawowe zasady gościnności (19:1).

Do miejsca, w którym Abraham rozbił swe namioty przybywają trzej mężczyźni. Okazuje się potem, że jednym z Nich jest sam PAN, który objawia się Abrahamowi razem z aniołami w ludzkiej postaci (18:2-3, 10, 13-15; 19:1).

W starożytnej literaturze istnieją opowieści mówiące o tym, jak bogowie odwiedzają ludzi, szczególnie w greckiej kulturze, ale ta literatura powstała o wiele później i nie miała wpływu na Mojżesza.

Także List do Hebrajczyków mówi, aby być gościnnym, gdyż może okazać się, że gościliśmy anioły (Hb. 13:2).

Pan ukazał się Abrahamowi, aby mu potwierdzić obietnice potomstwa, ale też, ponieważ ma współdziałać w sprawie Sodomy.

18:3-8

Fraza *jeśli znalazłem łaskę w oczach twoich* jest typowym zwrotem wobec innych, mających wyższą pozycję i szczególnie używana jest w kontekście prośby. Prośbą Abrahama jest, by pozostali u niego na posiłek i odpoczynek. Abraham chce służyć i zaspokoić wszystkie potrzeby swych gości.

Wśród biblistów istnieje dyskusja związana z tym, o ile Abraham od razu rozpoznał, że gości

nie zwykłe osoby, lecz przyjmuje samego Pana. Określenie *Pan* (w. 3) może być wyrazem grzeczności, ale również może oznaczać Pana Boga. Nie wiadomo w którym momencie Abraham uświadomił sobie, kto go odwiedza, ale z pewnością później wiedział, że rozmawiał z samym Panem.

Czasowniki podkreślają, jak bardzo Abraham chciał służyć, co świadczy o jego charakterze. Abraham *pospieszył się*, *zakał szybko* przygotować placki, *pobiegł* do bydła i *śpiesznie* przyrządził. Nie chciał tracić czasu, pragnął jak najszybciej przygotować gościom hojną ucztę. Przygotowanych zostało wiele chlebów i placków (jedna miara stanowi ok 8 litrów) z wybornej mąki. To najlepsza mąka i w Biblii czytamy o niej przy opisie ofiar ze zboża (III Mj. 24:5) Chleby pokładne przeznaczone do przybytku były pieczone z takiej mąki. Abraham przygotowuje najlepsze zwierzęta na ucztę, podobnie jak na ofiarę w świątyni używano zwierząt bez skazy. Mamy wrażenie, że posiłek przygotowany przez Abrahama stanowi ofiarę. Abraham oferował coś niewielkiego do jedzenia ale okazuje się, że przygotowuje wielką ucztę.

Przyjęcie gości przez Abrahama stanowi wielki kontrast do tego jak potraktowano przybyszów w Sodomie, gdzie nastawieni wrogo do gości mieszkańcy, próbowali zadać im gwałt.

Wspólny posiłek

Pan Bóg, Stworzyciel, nie tylko chce dać życie, ale też pragnie bliskiej relacji ze swoimi dziećmi. Dlatego osobiście przychodzi do Abrahama. Bóg traktuje go jak przyjaciela z którym chce spożywać wspólny posiłek. Czytamy tu o jedynej sytuacji w Starym Testamencie, w której Bóg spożywa posiłek wspólnie z człowiekiem. Potem dopiero w Ewangeliach czytamy, że Pan Jezus spotyka się z ludźmi na ucztach. We wszystkich innych sytuacjach opisanych w Starym Testamencie, posiłek z Bogiem stanowią ofiary Mu składane, które zostają spalone.

W starożytnym świecie i w Biblii wspólny posiłek ma wyjątkowe znaczenie. W Biblii czytamy, że przymierze zostaje potwierdzone przez posiłek (np. I Mj. 26:28-30), ale także wiemy o tym z innych źródeł starożytnych. Także pokój zostaje potwierdzony przez wspólny posiłek (II Mj. 24). Przy ofierze pokoju miał miejsce posiłek, potwierdzający pokój z Panem. Był to święty posiłek, w którym mogli uczestniczyć tylko ci, którzy nie żyli w grzechu (III Mj. 3, 7:11-21). Gedeon przygotował posiłek, kiedy anioł go odwiedził a Pan zniszczył pokarm ogniem. Przesłaniem było to, że zapanował pokój między Bogiem a Gedeonem (Sę. 6:14). W Nowym Testamencie Jezus często spotykał się na wspólny posiłek z uczniami i przyjaciółmi, ale też z grzesznikami. Szczególnym posiłkiem jest Wieczerza Pańska, stanowiąca szczególne połączenie wierzących z Panem Jezusem, ponieważ stanowi udział w Jego cierpieniu i śmierci (Jn. 6:53-58; Mt. 26:26-30). Wieczerza Pańska zastąpi posiłek przy ofierze pokoju, ponieważ Jezus rzeczywiście dokonał zadośćuczynienia za grzech, dając pokój między Bogiem a każdym, kto wierzy.

W Biblii wspólna uczta jest też obrazem przyszłego życia w wiecznej chwale (np. Iz. 25:6-10; Psalm 23; Mat. 22:1-14). Wszystkie posiłki, które Jezus miał z grzesznikami tak jak Wieczerza Pańska wskazują na tą wieczną ucztę jako obraz wiecznego życia z Panem.

To, że Pan odwiedza Abrahama przy namiocie, aby z nim wspólnie spożyć posiłek ma więc wielkie znaczenie. Pan chciał potwierdzić swoje przymierze z nim, potwierdzić swoje obietnice i uczynił to przy wspólnym posiłku, co w bardzo mocny sposób podkreśla bliską relację Abraham z Bogiem.

Następny posiłek, który Pan ma z rodziną Abrahamem jest uczta przy zawarciu przymierza z Izraelem przy Synaju (II Mj 24). Uczta przy Synaju potwierdza Izraelowi, że Bóg nadal ma z nimi przymierze a Jego obietnice dane Abrahamowi zostały spełnione: Abraham stał się wielkim ludem.

18:9-15

Pan pyta o Sarę, oczywiście wiedząc doskonale gdzie ona się znajduje, ale Jego pytanie wyraża troskę o nią. Proroctwo, że za rok Abraham i Sara będą mieli dziecko jest dowodem, że to

sam Pan ich odwiedza. Wcześniejsze obietnice o potomstwie zostają tu skonkretyzowane. To cud, gdyż Sara już się zestarzała. Hebrajski tekst mówi dosłownie: Sara już nie doświadczała cyklu kobiet. Inaczej mówiąc, jej ciało był obumarłe (Rz. 4:19; Hb. 11:11-12). Sara śmiała się, tak jak Abraham też się śmiał przy pierwszej obietnicy (17:17). Sara śmieje się, bo słowa Pana wydają jej się niemożliwe do spełnienia. Sara była całe życie niepłodna a teraz jest w podeszłym wieku, więc z biologicznej perspektywy nie może już rodzić dzieci. Pan jest Dawcą życia, On może dać dziecko niepłodnej kobiecie tak jak też może wzbudzić z martwych.

Motyw obietnicy dziecka, urodzonego przez niepłodną kobietę, powtarza się w Biblii kilkakrotnie, podkreślając, że tylko Pan daje życie (np. Sę. 13:2-5; 1 Sam. 1:17; 2 Krl. 4:8-17; Łk. 1-2).

Mimo faktu, że jest trzech odwiedzających, czasownik w wersecie 10 występuje w liczbie pojedynczej. Tylko Pan mówi i obiecuje. Pan obiecuje potomstwo w sytuacji, w której jest to po ludzku mówiąc niemożliwe. Każdy król lub inny rządzący może obiecać komuś ziemię lub bogactwo, ale tylko Bóg może obiecać potomstwo, ponieważ tylko On jest wszechmogącym Stworzycielem.

Uwierzyć konkretnej obietnicy Pana nie jest łatwo. Widocznie Sara już dawna przestała wierzyć lub być może nigdy nie wierzyła, że urodzi Abrahamowi kiedyś potomstwo. Dla Sary ta dobra nowina wydaje się zbyt dobra i wspaniała, aby mogła być prawdą. Z powodu jej niewiary Pan nie jest tak łagodny jak wobec Abrahama (17:17-18), lecz w ostrzejszy sposób napomina Sarę.

Sara patrzyła na swoją sytuację i na obietnicę Pana ze swojej perspektywy i śmiała się, ponieważ nie była w stanie spojrzeć na to z Bożej perspektywy. Jest to trudne dla każdego człowieka, ale wierzący musi się uczyć patrzeć na swoją sytuację oraz na obietnice Boże z Jego perspektywy, wtedy dopiero widzi, że dla Boga nie ma nic co byłoby niemożliwe. To fakt, który ciągle powtarzany jest w Piśmie Świętym (15:4-6; Hb. 11:11; por. Jer. 32:17; Zach 8:8; Mk. 10:27; Łk 1:37)

Jeśli komuś coś obiecujemy a ta osoba śmieje się, nie wierzy i nie ufa nam, wtedy nie jesteśmy skłonni, aby dać to, co obiecaliśmy. Bóg jednak jest pełen łaski, mimo niewiary Sary, potwierdza obietnicę i daje jej potomstwo, chociaż nie zasłużyła na to.

Bóg mówi do Sary, jak Jezus do Piotra, kiedy ten tonął (Mt. 14:31), lub jak do Tomasza, który nie wierzył, że Pan zmartwychwstał (Jn 20:27). Pan napomina i strofuje, ale czyni to z miłością i łaską.

Relacja z Bogiem

W tym rozdziale widzimy jak bliska jest relacja między Bogiem a Abrahamem. Abraham jest jedyną osobą w Starym Testamencie, która nazwana zostaje przyjacielem Boga (2 Krn. 20:7; Iz. 41:8) i z którą Bóg w tak bezpośredni sposób spożywa wspólny posiłek. To wielki wyraz łaski, bo któż mógłby przebywać przed obliczem Bożym?

W Nowym Testamencie, Pan Jezus, Syn Boży, nazywa swych uczniów swymi przyjaciółmi (Jn 15:14-15). Przyjaciół to ktoś, przed którym otwierasz się, któremu ufasz, z którym chcesz dzielić swoje życie, którego prosisz o radę, któremu pomagasz.

Jezus Chrystus swoją ofiarą otworzył drogę do Ojca, tak, aby Bóg Ojciec mógł nazywać nas Jego przyjaciółmi.

Wiara i modlitwa

Niektórzy chrześcijanie są przekonani, że Bóg wysłucha naszych modlitw tylko wtedy, jeśli mamy wystarczającą wiarę. Ale Bóg wie, że nasza wiara zawsze będzie za mała. W modlitwach nie musimy pokazać, jak dobrzy jesteśmy i jak silna jest nasza wiara. Rzeczywistość jest taka, że każdy wierzący ma do czynienia z duchowymi klęskami, ma okresy zwątpienia i upadki w grzech. Często jesteśmy słabi. Nie my jednak zwyciężymy nad grzechem i słabościami, lecz Jezus Chrystus zwyciężył na krzyżu a tylko w Nim mamy udział w tym zwycięstwie. Na tej ziemi jeszcze walczymy z naszymi, ale możemy mieć pewność, że Bóg jest wierny, mimo naszej niewierności, ze względu na Jezusa Chrystusa.

Pedro Snoeijer

Dłuższa wersja na blogu autora:
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Studium biblijne: List do Efezjan 2,13-18

(13) Ale teraz wy, którzy niegdyś byliście dalecy, staliście się w Chrystusie Jezusie bliscy przez krew Chrystusową. (14) Albowiem On jest pokojem naszym, On sprawił, że z dwojga jedność powstała, i zburzył w ciebie swoim stojącą pośrodku przegrodę z muru nieprzyjaźni, (15) On zniósł zakon przykazań i przepisów, aby czyniąc pokój, stworzyć w sobie samym z dwóch jednego nowego człowieka (16) i pojednać obojch z Bogiem w jednym ciebie przez krzyż, zniweczywszy na nim nieprzyjaźń; (17) i przyszedłszy, zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy są blisko. (18) Albowiem przez niego mamy dostęp do Ojca, jedni i drudzy w jednym Duchu.

Czytanie Listu do Efezjan, proponowane w szeregu Kościołów w lipcu, zachęca do bliższego przyjrzenia się jednemu z jego fragmentów, który staje u podstaw rozważania o możliwościach relacji, którą ten, który oddaje swoje życie Chrystusowi, tworzy z innymi ludźmi, dzięki relacji z Ojcem, do którego prowadzi Syn.

Kontekst

Co do daty napisania Listu do Efezjan istnieje wiele różnych poglądów. Niektórzy uważają, że list należy do tzw. pism deuteropaulińskich, czyli, że miałby go napisać któryś z najbliższych uczniów Pawła, w latach 80-100 n.e., po śmierci Pawła, kierowany myślą przekazania myśli Pawła.

Jakie są w tej kwestii pozycje słuszne? Trudno do końca ocenić, niemniej, należy pamiętać, że w starożytności nie istniała taka sama koncepcja praw autorskich, jaką dysponujemy dzisiaj, a

także pojęcie własności intelektualnej. Fakt powoływania się na autorstwo Pawła nie byłoby niczym szokującym, ani chęcią uzurpacji imienia, tożsamości autora, ale wyraża właśnie chęć, wolę kontynuowania upowszechniania jego nauczania, które on przekazał swoim najbliższym współpracownikom.

List jest adresowany do środowisk pogańsko-chrześcijańskich (2,11), co tłumaczy kontekst naszego fragmentu: po pozdrowieniach, błogosławieństwach i dziękczynieniach pierwszego rozdziału, autor przechodzi do expose dogmatycznego co znaczy być chrześcijaninem. Kiedyś zagubieni, adresaci listu są zbawieni z łaski. Wersety, które są nam zaproponowane, stanowią część całości, która rozciąga się od w. 11 do 22 rozdziału 2 listu i

wycinek dany nam do rozważania nieco zaciera kadr argumentacji, która koncentruje się na nauczaniu, że jeżeli poganie kiedyś byli oddzieleni od Żydów, są oni teraz wszyscy zjednoczeni w jednym cielem, Kościele, jeśli tylko są włączeni w Chrystusa.

Podążając za tekstem

W. 13: *Ale teraz...* staje w opozycji do *niegdyś*, które w w. 11 kwalifikowało czas oddalenia pomiędzy Żydami i poganami. Staliście się bliskimi: czasownik jest tutaj w formie biernej, stąd niektóre tłumaczenia usiłują to oddać poprzez „zostaliście zbliżeni” lub „uczyniono was bliskimi”.

Efezjanie nie są autorami tego zbliżenia jako beneficjenci tego faktu. Ale bliskimi komu? Żydom, od których byli oddzieleni? Bogu, od którego byli dalej niż Żydzi? Dalsza część perykopy odpowiada na to pytanie: są oni teraz bliskimi i Żydom i Bogu, przez krew Chrystusa. On jest prawdziwym autorem ich zbliżenia. On jest tym, który tłumaczy formę bierną czasownika.

W. 14: To On – Chrystus. Po grecku krew jest rodzaju nijakiego, Chrystus męskiego. Tutaj jest forma wyrazu męska. Pokój: w języku greckim starożytnym pokój był pojmowany jako pewien stan. Tutaj można jednak uważać, że do takiego rozumienia jest dołączone znaczenie shalom hebrajskiego, a zatem termin w znaczeniu ostatecznym określa jednocześnie stan relacji z Bogiem i pomiędzy istotami ludzkimi, zawierając

konsekwencje zbawienia otrzymanego w Chrystusie.

Zburzył: czasownik oznacza rozwiązanie, używany do wyrażenia zniszczenia tego, co wiąże (np. okowy więźniów, drzwi, które zamykają...). Chodzi tutaj o całkowite zniszczenie tego, co oddzielało (pogan od Żydów, istoty ludzkie od Boga) i to co zamykało w tym oddzieleniu.

Przegroda z muru: w języku greckim są tutaj dwa słowa, które oznaczają ogrodzenie, mur oddzielający dwie ziemie, barierę... Jedno wzmacnia drugie, co jest procesem językowym często używanym w tym liście.

Nieprzyjaźń, wrogość: termin jest tłumaczony często przez nienawiść, ale bardziej niż uczucie wyraża on postawę lub stan faktyczny: fakt bycia nieprzyjaciółmi, wzajemną wrogość. W ciele swoim: oczywiście określenie to odnosi się do Chrystusa, do Jego krzyża.

W. 15: On zniósł: sprowadzić do nicości, odrzucić. Prawo ze swoimi przykazaniami i przepisami: zajął się tutaj trzy terminy. Pierwszy, prawo, jest używany dla określenia całego prawa i także Tory. Drugi oznacza przykazania, nakazy. Trzeci opisuje sposób, w jaki przykazania prawa się zmieniają w przepisy; określa się nim to, co wydaje się zasadne, słuszne, opinie, zasady. W Kolosan 2,20-21 termin służy do określenia przepisów żywnościowych, które zakazywały Żydom i poganom dzielić ten sam stół.

W. 16: Do wszystkich rzeczy zrealizowanych w Chrystusie dodaje się teraz pojednanie dwóch (już zjednoczonych w jedną istotę ludzką, nową) z Bogiem. Dwaj byli oddzieleni, byli nieprzyjaciółmi, Żydzi i poganie, każdy na ich sposób. Zjednoczeni w jednym cielem, mogą być pojednani z Bogiem (po grecku dwóch w jednym cielem przychodzą naprzód przed Bogu, podkreślając porządek w jakim dzieją się rzeczy).

Podmiotem czasownika pojednać jest zawsze Chrystus, autor wszystkiego, co przechodzi z Nim, w Jego krwi, w Jego cielem, w Nim samym, w Jego krzyżu. Krzyż po grecku ma rodzaj męski, więc jest trudnym zdefiniować, czy w oryginale koniec wersetu mówi od zabicia wrogości (por. w. 14) przez/w krzyżu lub w samym Jezusie, jak w w. 15.

W. 17. I przyszedł: Jego przybycie zawiera w sobie globalnie całe Jego dzieło. Od narodzenia po wniebowstąpienie. Głoszone jako Dobra Nowina. Czasownik oznacza głoszenie dobrej nowiny odnosząc się do dwóch grup adresatów głoszenia im pokoju.

W. 18: Przez Niego: tym razem zmiana określenie, użytego tutaj w znaczeniu „poprzez”. Możemy śmiało zauważyć tutaj akcent „trynitarny”: razem, Żydzi i poganie, zjednoczeni w jednym Duchu mają dostęp do Ojca przez/poprzez Jezusa Chrystusa. Należy zauważyć, że nie chodzi tutaj o próbę tłumaczenia zagadnienia Trójcy. Osoby Trójcy nie są wezwane tutaj, jak tylko w wymiarze ich działania pozwalającego istotom ludzkim być w relacji z Bogiem. Nie należy do kompetencji, możliwości ludzkich definiowanie kto, jak jest Bogiem, powie Kalwin, ale tylko rozumieć jak toczy się i ustanawia relacja między Bogiem i ludzkością.

Uwaga: po grecku nie mamy dużej litery dla słowa Duch (jak w tłumaczeniu). Termin użyty mógłby także określać zgodę między istotami ludzkimi, zbliżającymi się do Boga z jednym sercem, ale czy jest to możliwe bez działania Ducha Świętego w naszych sercach i myślach?

Uwagi do kazania

Warto skoncentrować rozważanie kazalne na fakcie zbliżenia ludzi, które niesie ze sobą dzieło Jezusa Chrystusa, w Duchu Świętym. To, co z mocy czysto ludzkiej jest niemożliwe, nieosiągalne, dzięki działaniu Bożemu staje się możliwością.

Pokój, który niesie ze sobą dzieło Chrystusa, nie jest czymś, co może być sprowadzone tylko do stanu ducha jednostki, ale jest procesem o charakterze społecznym. Relacja z Bogiem, możliwa, stworzona dzięki Chrystusowi skutkuje zmianami o charakterze szerokim; zmiana serca ludzkiego wyprowadza człowieka nowego do innych, także tych, z którymi wcześniej nie tylko nie miał żadnej relacji, ale wręcz relacje te wydawały mu się niemożliwe.

Chrześcijaństwo świadome jawi się w takim świetle, jako proces jedynie skuteczny dla ludzkości. Sam człowiek nie może zmienić skutecznie swojej rzeczywistości istnienia, współistnienia z innymi. W Bogu jedynym, działającym, staje się to dla ludzkości możliwe. Staje się możliwym dla tych, którzy za Chrystusem będą chcieli podążać, jako za ich Panem i zbawicielem.

Tomasz Pieczko

Dalsze rozważania biblijne oraz inne artykuły teologiczne na blogu autora:
www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com